

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. poza Białym-
stokiem 45 f.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i
przesyłką pocztową:
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na
3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na
12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tek-
stem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.
Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie prze-
chowują się.

Najnowsze arcydzieło wytwórni duńskiej „NORDISK“

GUNAR TOLNAES

w 5 aktowym dramacie współczesnym z tajemnic „wielkiego świata“ p. t.

— „ZŁOTE RUNO“ —

„APOLLO“

Wkrótce demonstro-
wany będzie najgło-
śniejszy obraz sezonu
Ostatnie przedśmier-
telne i nieśmiertelne
dzieło

Tolstoja

OJCIEC SERGIJUSZ

Dramat w 7 cz. z prolog. i epilogiem wytwórni Jermoljewa.

W wykonaniu najlepszych artystów Teatru Stan-
sławskiego w Moskwie, pod kierunkiem reżysera
I. Protazanowa.

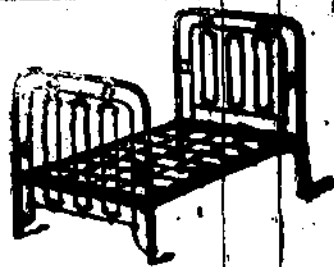
W roli
Księża Kasackiego **J. MOŻUCHIN**
W roli kochanki Mikulaja **G. Lisenko**
Początek o g. 5, 6.30, 8 i 9.30 wiecz.

Ceny miejsc na ten obraz
podwyższone, jak następuje:
Do g. 6.30 III. m. — 5 Mr.
I i II — 6 Mr. Krzesła w lo-
że boczne — 8 Mr. Środko-
we — 10 Mr. Od g. 6.30 w.
III miejsce — 6 Mr. I i II —
7 Mr. Krzesła w loże bocz-
ne — 10 Mr., w loże środ-
kowe — 12 Mr.

Maść od świerzby „Prurigo-Spiess“

żądać wszędzie.

Nie płami bielizny, nie posiada
przykrego zapachu, łatwo od-
mywa się wodą i jest tańszą
od stosowanych dotąd płami-
cych i cuchnących środków.



Skład wynobów metalicznych

„J. Germana“

ul. Lipowa 16 w Białymstoku.

Świetle zaopatrzony został w wielki wybór: KAS; Łóżek,
Łóżeczek i wózków dzieciennych, Maszyn do kopjowania,
Matraców, umywalk, Mebli miękkich i t. p. wyrobów
pierwszorzędnej wartości, które względem Szanownej Publi-
czności niniejszym ma zaszczyt polecić

Z poważaniem J. German.

P. s. Obietanki przyjmowane są na wszelkie wyroby meta-
liczne w każdym czasie.



Komenda V Okręgu Policji Państw.

przyjmie do służby w Okręgowym Urzędzie Śledczym około 30 ni-
szych funkcjonariuszów.

W Y M O G I. 1. Obywatelstwo Polskie, 2. Nieskazitelna prze-
szłość, 3. Wiek od 23 do 45 lat, 4. Zdrowa i silna budowa ciała przy
odpowiednim wzroście, 5. Znajomość języka polskiego w piśmie i sło-
wie, oraz umiejętność liczenia, 6. Pierwszeństwo mają kawalerowie: fo-
tograf, chemik, daktyloskop, posiadający um. stenografii, władający
językiem niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, posiadający d-
miejtność policyjną tresury psów i wogóle praktykę w służbie wywia-
dowej.

U P O S A Ż E N I E. 1. Pobory miesięczne od 300 marek i
diety, stosownie do straży i uzdolnień fachowych. 2. Wolne mieszkanie
światłe i opał w koszarach. 3. Wyżywienie w wspólnej jadłodni za opłatą
6 marek dziennie.

min. dólei — profesor politechniki
lwowskiej, b. naczelnik ruchu kole-
jowego w Galicji, Kazimierz Bartel,
min. przemysłu i handlu — inż.
Antoni Olszewski,
poczta — Ludwik Toloczko (chla-
bnie znany b. prof. instytutu techni-
cznego i dzielny kierownik general-
nego inspektoratu kolei rosyjskiej),
roboty publiczne — pos. inż. An-
drzej Kędzior, znany jako dobry or-
ganizator,
rolnictwo — pos. Franciszek Bar-
del,
aprowizacja — b. min. Stanisław
Śliwiński,
oświata — Tadeusz Łopaszkański,
szef sekcji min. oświaty,
praca — inż. Edward Peptowski,
sprawiedliwość — Jan Morawski,
naczelnik wydziału personalnego min.
sprawiedliwości,
wojsko — gen. Leśniewski lub gen.
Sosnkowski, zależnie od Naczelnika
Państwa,
min. b. dzielnicy praskiej — pos.
Władysław Seyda.

wań, biorących udział w większości
mianowicie pp.: Hertz, Rosset, Wasz-
kiewicz, Dębski, Kowalcuk, Falko-
ski i Skalski.

W imieniu delegacji przemówił
pos. de Rosset, który oświadczył,
że uważa za obowiązek swój za-
wiadomić p. Padarewskiego, jako
pierwszego obywatela kraju o o-
tworzeniu większości i prosić go
aby zechciał stać się Polsem dalszą
swą pracą w charakterze delegata
generalnego na kongres pokojowy w
Paryżu.

P. Padarewski był podobno roz-
gorzeczony i oświadczył tonem sta-
nowczym, iż propozycji tej nie
przyjmuje.

Do godz. 10 i pół wieczorem da-
wezorajsz nie ogłoszono jeszcze
urzędowo składu nowego gabinetu.

Czekano na podpis Naczelnika
Państwa, któremu pozostawiono wy-
bór ministra spraw wojskowych.

(Patrz str. 3) 22

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki“!

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Cichoński

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

D-Ł. PRYBULSKI z ŁODZI

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe

od 3-8 (od 3-4 dla pań)

Sesnowa 1 (róg Lipowej) naprze-
ciwko Spółce.

Nowy gabinet.

Nareszcie w ciągu noy wczoraj-
szej p. Skalski zdołał utworzyć ga-
binet w porozumieniu z przywódcami
stronnictw sejmowych.

Mam więc pierwszy gabinet parla-
mentarny.

W kołach politycznych powitano
dobrze w nadziei, że do on pracu-
wać harmonijnie i z pożytkiem dla
państwa.

Nowy gabinet tworzą pp.
premier — pos. inż. Leopold Skal-
ski, b. prezydent m. Łodzi,

generalny delegat na konferencję
i pełnomocny minister zagranicę —
Ignacy Padarewski,

sprawy zagraniczne — Stanisław
Patek, znany adwokat, ostatnio de-
legat rządu do Paryża w sprawie
Galicji Wschodniej, (podsekretarz
stanu — postowie Marjan Seyda, były
kierownik Biura prasowego przy pa-
ryskim Komitecie Narodowym i Jan
Dąbski, jeden z przywódców ludow-
ców.

sprawy wewnętrzne — b. min. Sta-
nisław Wojeickowski,
minister skarbu — pos. Władysław
Grabski, znany ze zdolności, na pola
gospodarczym i pracowitości,

Sprzedaż trunków monopolowych,
wyrobów wódzanych, oraz róż-
nych win i koniaków

A. WAWRZECKA

Białystok, ul. Św. Rocha № 21.

Sensacja sezonu

Niezwykłe awantury!

Kino-Teatr
"MODERN"

SZPIEG CZARNA REKA

Wielki dramat awanturyczny
w 6-ciu aktach

W roli głównej

KARLO ROSSI

Obraz powstaje przedstawić, jak
banda aferzystów ze szpiegiem na
czele wydostała ważne dokumenty
wartości 50.000.000 marek.

Izby rolnicze i wydziały rolne.

Polska, jako kraj o charakterze rolniczym, musi dbać o podniesienie rolnictwa nie tylko z punktu widzenia wojennego spowodowanego, ale musi iść dalej... Maszą być powołane do życia organizacje o charakterze prawnospołecznym, które spoją działalność objętą-by wszystkich robotników i nadawały kierunek stały, czuwając nad podniesieniem kultury rolnej.

Tema zadania mogą sprostować Izby rolnicze przy województwach, Izba rolnicza może niejako wydać się dla naszych stosunków zbyt czarna, bo mamy Uwarzysztwa rolnicze, związki kółek, inspektorów ministerstwa rolnictwa, komitety pomocy rolniczej, instruktorów rolnych specjalności i t. p.; jednak gdyby nawet wszystkie razem jak najidealniej harmonijnie pracowały. To tylko część i to mniejsza ludności rolniczej pracę tą będzie objęta. Potrzeba stworzyć stały łącznik wszystkich tych organizacji, urzędników i tych którzy nigdy do żadnej społecznej organizacji czy zrzeszenia należeć nie będą; musi być zarazem instytucja o charakterze prawnospołecznym reprezentująca rolników i rolnictwo, mająca prawo obrony interesów rolnictwa i wszystkich władz państwowych zaś w zakresie kultury i techniki rolniczej aby miała swobodę działania, rozporządzając odpowiednimi na to środkami z pewnego opodatkowania na cele rolnicze rolników.

Tema zadania mogą sprostować Izby rolnicze przy województwach, opierając się w dalszym ciągu i mając pewne prawo do nadawania kierunku wydziałom rolnym, powstałym w połowie z pewnej liczby członków sejmiku starostwa, w drugiej zaś połowie z delegatów od insynacji społeczno-rolniczych.

Izby rolnicze musiały-by powstać przez powszechne wybory według specjalnej ordynacji wyborczej; — prawo zaś wyboru przysługiwać-by miało jedynie rolnikom.

Towarz. rolnicze, związki kółek rolniczych i inne zrzeszenia rolnicze, grupując się przy wydziałach rolnych, korzystały-by z wszelkiej pomocy fachowej instruktorów rolnych, zależnego i będącego pod stałym kierunkiem Izby Rolniczej.

W ten sposób wydziały rolne przy sejmikach w starostwach otrzymywały-by również stały kierunek od Izby rolniczej, dla wykonania zaś prac zakreślonych miały-by do rozporządzenia przydzielonych odpowiednio-wykwalifikowanych i aspołeczniowych fachowców, oraz swoje niższe organy wykonawcze—wydziały rolne gminne znów złożone z równej części członków rady gminnej i delegatów od insynacji społeczno-rolniczych na terenie gminy pracujących.

Przypuszczam, że wytworzy się w prasie dyskusja na temat tak ważny dla podniesienia rolnictwa w Kraju,—teraz właśnie przy budowie naszej Ojczyzny,—posłuży zarazem naszym pp. posłom w Sejmie jako materiał do zajęcia się tą sprawą.

Wl. Rumel.

O żywność dla miast.

Na Zjeździe Związku miast, który się zaczął dnia 6 b. m. w Warszawie z udziałem 128 reprezentantów 63 miast całej Polski po referatach p. Hampla „O aprowizacji Warszawy”, p. Michalskiego „O aprowizacji Kalisza i miast zleńi kaliskiej”, oraz p. Grądzińskiego „O naszym prawie aprowizacyjnym uchwalonym przez Sejm” i po dłuższej dyskusji—przyjęto następującą rezolucję:

lejarzy, gdyż postarali się je wyekspluować o wiele prędzej. Może zapomniano by o nas zupełnie, pomimo naszych wielokrotnych interpellacji, gdybyśmy nie wzięli przykłada z innych i nie użyli protekcji nie p. Konarskiego, lecz pana „Spinaacza” pociągów, do którego łaski trafiliśmy za pomocą 3 rubli. To nas ocaliło od zamrażnięcia w polu i nareszcie na piąty dzień podróży opuściliśmy „gościnny” Białystok.

Stanie kilkadziesiąt na stacji B. miało jednak i dobre strony, bo mieliśmy dosyć czasu przyjrzeć się praktycznej stronie życia panów kolejarzy „dla których niema nie świętszego prócz własnej kieszeni. Widzieliśmy więc jak się wyładowały worki z zaplombowanych wagonów (mówiło się potem, że to żołnierze ukradli), jak się brało łopóweczki od kapeków, aby za to przyspieszyć im podróż i tym podobne budujące rzeczy.

Zwiedziliśmy wszystkie tory i linie zapasowe na stacji B. Wozili nas godzinami całymi z końca w koniec stacji, a rankiem budziliśmy się zawsze dalej i dalej od dworca, ale zawsze w Białymstoku. Dobrze, żeśmy mieli z sobą trochę chleba, kisielnicę i masło, ale wszystkie te produkty były tak zamrażnięte, iż sprawała wrazenie kawałków lodu.

Kiedy staliśmy pod Marezakiem, jakieś czynne kobiecie przękałki przynosiły nam (naturalnie za pie-

„Wobec tego, że przy obecnej gospodarce wszystkim miastom grozi głód, Związek miast wzywa posłów i cały Sejm do jaknajenergiczniejszej akcji, ażeby miastom dostarczono niezbędnych dla ich egzystencji ilości ziemiopłodów”.

Zważywszy, że gospodarka Rady aprowizacyjnej zupełnie zaniedbuje interesy miast — Zjazd Zw. miast postanowił Wybrać 10 delegatów z pośród członków Zjazdu, którzy stanowić będą stałą delegację przy Radzie aprowizacyjnej, a którzy mają już wziąć udział w najbliższym posiedzeniu”.

Na Zjeździe tym Białystok reprezentował prezes Rady miejskiej, p. Feliks Filipowicz.

Przeciw strajkom.

Komisarz nadzwyczajny w Warszawie p. Anusz wydał rozporządzenie, zabraniające strajków w tramwajach, telefonach, szpitalach i we wszystkich urządzeniach, obliczonych na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności—pod karą 3 miesięcy więzienia lub grzywny do 3000 mk.

Kto wygrał wojnę?

Wojnę obecną wygrał genialny wynalazca: badawczy tanków. Te ciężkie, stalowe potwory przerodziły walecznych w transzeach ludzi. Technika pobiła w wojnie nerwy ludzkie i zdolność wytrwania na slawowiska, aż do końca.

W Anglii urządzono specjalną ankietę, kto był wynalazcą tanków. Kto zrealizował pierwszy tę myśl, która zdecydowała o zwycięstwie. Rząd angielski wybrał specjalną komisję, by zbadać kto właściwie był owym wynalazcą.

Komisja ta ogłosiła swe spra-

wozanie, na mocy którego rząd angielski wypłaci wynagrodzenie 15.000 funtów sterlingów, t. zn. 375.000 zł. w zwykłym kursie, czyli nie mniej ni więcej tylko

3 miliony marek nagrody.

Nagrodę tę uchwalili komisja przyznać p. Trittonowi i majorowi Wilsonowi, którzy pierwsi doprowadzili do budowy tanków angielskich. Inni wynalazcy, którzy dopomogli do uzupełnienia pewnych części wynalazku otrzymali również znaczne wynagrodzenie, z których najmniejsze wynosi 20.000 zł. (X.)

Izba francuska.

Do Izby francuskiej na 564 posłów: weszło 150 adwokatów, 47 lekarzy, 44 dzielnikarzy, 37 profesorów i nauczycieli, 35 urzędników, 77 przemysłowców, 26 oficerów, 16 urzędników prywatnych, 7 księży, 2 awiatorów, 4 aktorów, 15 robotników i 104 włościan, wliczając już w tę ostatnią cyfrę i obszarników.

Z Mińska.

Otrzymało tu wiadomość, że Generalny Kom. Ziem Wschodnich wydał pozwolenie na otwarcie giełdy. Wobec tego wkrótce już giełda zostanie otwarta i należy przypuszczać, że będzie ona miała znaczenie dla życia przemysłowo-handlowego okręgu mińskiego.

W Mińsku zostanie utworzony oddział cenzury pocztowej, cenzurujący całą korespondencję na miejscu, nie zaś w Warszawie, jak to było dotychczas.

Kilka kooperatyw miejscowych otrzymało propozycję od towarzystwa wiejskich zakupna wielkich ilości maszyn i innych produktów, które włościanie pragną wymienić na sól i inne przedmioty, niezbędne w gospodarstwie wiejskim.

Kartki z podróży na front.

A działo się to w roku 1919. Zostałam wysłana jako delegatka na front z ciepłą odzieżą dla pułku Białostockiego. Cel, zdawało by się bardzo piękny i doniosły, bo polepszenie, doli naszego żołnierza, bijącego się tam gdzieś he nad Berezyną i broniącego dzielnie naszego kraju, przed najazdem bolszewików powinno chyba leżeć na sercu każdego prawdziwego Polaka.

Tak i mnie się zdawało i dlatego pełna zapału, podjęłam się tej podróży. Towarzyszyli mi sierżant S. i jeden żołnierz, również przejeżdżający swą misją. Pełni dobrego wiarę, iż będą nam wszelkie władze pomagać, wzięliśmy z sobą trochę żywności, przyjechaliśmy na stację Białystok.

Alc tu inaczej się zapatrują na żołnierza polskiego. Panowie naczelnicy cenili własne swe wygody, i interes swój osobisty przedewszystkiem. Myśmy o tem niestety narażać nie wiedzieli, potem niechcieliśmy się „domyśleć”, a ponieważ dosyć ostro zaczęliśmy się dopominać o prawa żołnierza polskiego, prawdopodobnie dlatego trzymano nas w wagonie na mrozie 20° przez 4 doby na stacji, a raczej w polu o trzy wiorsty od stacji, w stronie przeciwnej od frontu.

Natomiast zmrażające kartofle miejscowych, pastuchy, inne towary miały więcej szczęścia u panów ko-

niądze) gości—kawę — przynajmniej coś gorącego i to nas trochę ratowało od zupełnego zamarznięcia. W sąsiednim wagonie. Jechało dwóch ulanów z koni również na front: biedne konie też się porządnie nacierpiły w tej drodze. Dzięki pomysłowym ulanom dostaliśmy i my trochę siana do swego wagonu, dzięki czemu mogliśmy trochę lepiej egzystować. Muszę przyznać że moi towarzysze podróży, opiekowali się mną jak najlepsze nianki: choć sami marzli, ale pilnowali, aby mnie było możliwie jaknajcieplej: okatali mnie derkami, sianem, poili, karmili, z wagonu i do wagonu na rękach nosili. Gdy nas nareszcie szczęśliwie przycepił do poelagu i powieził naprawd tym razem, zaraz za Białymstokiem wykołcił się perowóz z powodu zawiei śnieżnej. I znów staliśmy kilka godzin w polu, drżąc z zimna, no i ze strachu (szczególniej sierżant nasz), że nas jeszcze raz odepieją. Szczęśliwie jakoś tym razem nie odepieją nas bośmy byli pośrodku poelagu i nareszcie nas powieził.

Do Wołkowyska przyjechaliśmy rano. Tutaj narazie wydano nam się wszystko rajem. Kierownicy—wojskowi sympatycznie nas przyjęli i obiecali wszystko nam ułatwić. Mieliśmy tu, balet na miejscu, więc zaraz poszliśmy na śniadanie, potem trochę odmyśliśmy się i pierwszy raz w podróży zjedliśmy prawdziwy o-

biad. Chłopców naszym zaraz się hamory poprawiły, a i mnie przyznam się również. A kierownik przez ten czas pojechał sam po drzewo do parowozu. Wrócił wieczorem z drzewem, ale nie długo trwała radość, bo jak się okazało na drzewo rzuciła się szalwa kolejowa „jak kraki” i wszystkie drzewo pomiędzy sobą rozszarpała. Poelag nasz znów nie poszedł, ale przy najmniej mieliśmy cieplejszy dach nad głową i drzewo w piecu: całe noc przesiadaliśmy u kierownika na stacji. I jeszcze jeden dzień spędziliśmy w Wołkowysku. Nareszcie zaczęło się to nam przykrzyć takie marnowanie czasu i zdrowia na stacjach wczas kiedy mróz zwiększał się, a żołnierze marzli bez ubrania. Zaczęłam głośno wyrażać swe oburzenie na nieporządku na kolejach, na wszystkich kierownikach, którym dobro żołnierza wałać nie leżało na sercu i t. d. To poskutkowało, bo obiecano nam, że tego wieczora wyjedziemy. Pełni nadziei co do przedkiego wyjazdu, pożegnaliśmy uprzejmich kierowników i udaliśmy się na spoczynek do wagonu. Na szczęście mróz trochę zelżał.

Konie też się uspokoiły, bo sprzączarze—ulanów zdobyli dla nich worki owa. Chłopek poszli spać do wagonu ulanów, a ja zakopałam się w siano, okryta derkami i zasnąłam jak zabita. Nazajutrz budzą mnie koło południa mol chłopek. Wstaję.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 13. 12. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie pomysły dla nas utarczki patroli wywiadowczych.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Nowy gabinet.

WARSZAWA, 13-12.

Naczelnik Państwa przysłał posłowi Skulskiemu pismo następujące:

„Do pana Leopolda Skulskiego posła do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie na wniosek Pana powołuję na urząd:

ministra spraw wewnętrznych p. Stanisława Wojciechowskiego,

ministra spraw wojskowych gen. por. Leśniewskiego,

ministra skarbu Władysława Grabskiego,

ministra sprawiedliwości p. Jana Hebdzyńskiego,

ministra wyznań i oświaty p. Tadeusza Łopuszańskiego,

ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Olszewskiego,

ministra rolnictwa i dóbr państwa p. Franciszka Bardla,

ministra kolei dr. Kazimierza Bartla,

ministra poczt p. Ludwika Tolłoczkę,

ministra robót publ. p. J. Kędziora,

ministra aprowizacji p. St. Śliwińskiego,

ministra pracy p. Edwarda Peplowskiego.

patrząc, a tu stoimy sobie najspokojniej jeszcze w Wołkowysku. Zdażyliśmy jeszcze zjeść to śniadanie i dopiero popołudniem wyruszyliśmy w dalszą podróż. Ponieważ atani pozyczyl do swego wagonu piecyk żelazny, przeniesiliśmy się wszyscy do ich wagonu. Towarzystwo powiększyli się jeszcze o dwóch żandarmerów i jednego urzędnika, którzy zwabieni piecykiem, i siłkiem poprosili a nas gościnności i olokowali się na sianie. Piecyk, co prawda, bardzo prowizoryczny, ciepła dawał mało, ale za to dymił okropnie, tak że konie i my małymi nie oslepieli. Dojechaliśmy do Stonina, a następnie do Baranowicz. Tu rozstaliśmy się z atanami, bo dzięki mojej zabiegliwości tym razem przyczepiono nasz wagon do pociągu państwowego, a wagon atanów został w Baranowiczach. Od tam droga szło już lepiej. W Mińska poinformowano mnie gdzie mamy jechać i zatelefono wali na miejsce postoju sztabu pałku, aby mi wszystko ułatwić. Nareszcie na dwunasty dzień podróży dojechaliśmy do miejsca postoju. Oddaliśmy nareszcie wszystkie paki, oficerom, którzy po nie przyjechali i odetchnęliśmy nareszcie swobodnie! Noc spędziliśmy w gospodzie żołnierskiej w Borzowie, gdzie gościnie nas przyjęto, a na rano już wyjechaliśmy z powrotem do Białegostoku.

Marja Szwarcówna.

ministra dla b. dzielnicy pruskiej p. Marjana Seydę.

Mianowanie ministra spraw zagranicznych, zdrowia publicznego, oraz sztuki i kultury nastąpi po przedstawieniu przez P. wniosku uzupełniającego.

Az do powołania ministra spraw zagranicznych tymczasowo kierownictwo sprawami tego ministerjum powierzam p. Orowi Wj. Wróblewskiemu.

Warszawa—Belweder 13-XII. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Leopold Skulski.

Agitacja niemiecka.

WARSZAWA 13-12. (PAT).

Ze Szczytna donoszą: Na teren plebiscytowy Mazurów i Warmii przybyło wielu żołnierzy zwolnionych ze służby w Gdańsku. Prowadzą oni agitację, szkodliwą dla spraw plebiscytowych polskich.

W Prusach Wschodnich.

NAUGEN, 12-13 (PAT).

Pruski minister Heine po powrocie z Prus Wschodnich powiedział, że ludność tamtejsza żyje w obawie napadu ze strony litwyszów, litwinów i bolszewików. W Tyłży komuniści nie dają wywołać rozruchy, aby dać bolszewikom powód do wkroczenia. W Berlinie nie podzielają tych obaw. Liczą wiele na postawę „grenschutzu“.

Pożyczka amerykańska.

LONDYN 13-12 (PAT).

Z New Yorku donoszą, że Stany Zjednoczone odroczyły entencje spłatę procentu od pożyczki w kwocie dwóch miliardów dolarów.

Przymierze obronne.

WIEDEŃ, 13-12. (PAT).

Medjolański „Corrier della sera“ donosi wobec stanowiska, jakie zajęły Stany Zjednoczone należy utworzyć przymierze obronne Anglii i Francji, do którego przystąpiłyby Włochy, Belgja, Rumunja i Grecja.

Dziennik donosi, że Francja otrzyma z Azji, Syrię, Anglija zaś Palestynę i Mezopotamję.

Wilson.

AMSTERDAM 13-12 (PAT).

Z Waszyngtonu donoszą, że Wilson zamierza znowu odezwać się o swoich idealach politycznych. Pragnie on utrzymać doktrynę Monroe (Ameryka dla amerykan.)

Kłeski bolszewików.

LYON 13-12 (PAT).

Na froncie Wołgi bolszewicy ponieśli klęskę na prawym brzegu, gdzie general Warenger pobili ich pod Karan i Kirissa, wziął 13 karabinów maszynowych, wielu jeńców i wiele materiału bojowego.

Ofensywa bolszewików na prawym brzegu Wołgi odrzucona.

Nad Donem w okolicy Bobrowa kozacy rozbili trzy pułki bolszewickie, wzięto wielu jeńców i łupy.

Pochód bolszewików na Brjańsk cofnięty.

WARSZAWA 13-XII. (wt.).

Strajk tramwajarzy zakończony.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Djoskara, Herona.

Jutro: Walerjana, Ireneusza.

„Gwiazdka“ dla naszych strzelców.

Porucznik białostockiego pułku strzelców pp. Madejski i Sikorski, delegowani przez pułkownika Półskiego, w sprawie urządzenia „gwiazdki“ dla naszych strzelców — jak zresztą byli tego pewni — zastali w Białymstoku serca gorące i kleszenie otwarte.

Delegat pułku z funduszu 30,000 m., asygnowanego przez Radę miejską, oraz z ofiar, zebranych przez Koło polek i specjalny komitet zaopatrzenia pułku w odzież ciepłą — otrzymają a nas: 2000 ciepłych nauszników i papierosów, skrzynię ciepłych koszul itd., 42000 papierosów, nadto suszone owoce, 2000 litrów piwa z Dojlid.

Byłoby pożądane przesłanie przynajmniej 2000 strzelców — ale to wobec braku maki a nas jest połączone z trudnościami. Może zdobędzie je w Warszawie por. Madejski.

Por. Madejski w Warszawie zakupił dla szeregowców 2000 papierosów metalowych z orzelkiem białym. To dar oficerów, którzy ze swoich oszczędności złożyli 60,000 m., aby, swoim szeregowcom uprzyjemnić święta Bożego Narodzenia. Bardzo to miły dowód dbałości oficerów o szeregowców, jaką nie wszędzie się spotyka.

Pp. Madejski i Sikorski odjadą na front d. 19 b. m. Kto więc zechce składać ofiary w naturze (požadane wędliny, bałki, masło, jajka) może złożyć je w Kole polek, lub w naszej Redakcji.

St. i K. Pańfjanowiczowie 100 mk. Arciech 5 mk.

„Gwiazdka“ dla dzieci.

Tutejsza Rada Opiekuńcza Powiatowa pragnie urządzać „gwiazdkę“ dla dzieci w ochronkach i kuchniach aby im sprawić przyjemność w dniu, w którym zazwyczaj cały świat się weseli. Rada Towarzystwa pragnie dać dzieciom w wieczór wigilijny nietylko posiłek lepszy, ale nadto obdarzyć je upominkami a pomiędzy innymi zabawkami.

Czy mamy apelować do dobrego serca małych białostoczian, dzieci rodziców zamożniejszych, aby pomiliły o tem, że gdy sami radować się będą przy chołnie, tam w ochronce i kuchniach znajdują się dzieci ubogie, sieroty, które wówczas szczególnie doznają, gdy ludzie dobrzy im dopomogą?

W każdym domu znajdują się zabawki i podarki i już niepotrzebne, które Rada Opiekuńcza przyjmie z wdzięczności.

Nie skąpecie darów! Nieście je do Rady Opiekuńczej w hotelu Ritz.

Z Koła Polek.

Do Rady Koła Polek wpłynęły następujące ofiary na ciepłą podzież dla żołnierza. Procent od sprzedanych biletów. Z ostatniego przedstawienia Teatru Polskiego Mk. 221—68 fen. Ze sprzedaży programów Mk. 103—60 fen., z której to sumy zapłacono za wydrukowanie 55 mk. Z Powiatowej Komisji Rozdziału Drzewa Mk. 270—71 fen. Razem wpłynęło Mk. 540—99 fen.

Sprostowanie. Z Komendy Policji Okręgowej Powiatowej omyłkowo wydrukowano ofiarę na Białą Krzyż Mk. 12—24 fen., zamiast Mk. 212—24 fen.

Od dowódcy pułku białostockiego pułkownika Półskiego Koło Polek otrzymało list, w którym opok

prośby o poparcie pp. por. Madejskiego i Sikorskiego o urządzenie „gwiazdki“ dla szeregowców pułku naszego pisze:

„Zarazem pozwalam sobie podziękować serdecznie za hojny dar, jaki od Szanownego Koła otrzymaliśmy w bieliznie i papierosach dla żołnierzy. Żałuję bardzo, że oddałbym o 50 wiorst od Borysowa, nie mogłem p. Szanownej osobie wyrazić podziękowanie za jej trud.“

Dla ubogich dzieci.

Dzisiaj na ulicach miasta odbędzie się kwesta publiczna na „gwiazdkę“ dla dzieci rodziców niezamożnych.

Osobiste.

Po latach pietnastu pracy w Białymstoku opuszcza nasze miasto właściciel cukierni p. Wacław Fijałkowski. Zwinął swój zakład, który cieszył się zawsze powodzeniem, ponieważ brak cukru i maki, oraz zakaz wypieku ciast uniemożliwiał prowadzenie zakładu cukierniczego. P. Fijałkowski wyjeżdża do Poznania, z kąd poezodzi. Białystok żegna z żalem obywatela, który brał czynny udział w życiu publicznym, zawsze jako dobry polak, miłujący Ojczyznę i naród swój, dla którego chętnie pracował. Z żalem żegna go Stowarzyszenie robotników katolickich, którego jest gorliwym prezesem. Z żalem żegnają go instytucje dobroczynne, straż ognioowa ochotnicza i polskie T-wo popierania pracy i czystości, których był gorliwym członkiem.

Registracja cudzoziemców.

Starosta białostocki ogłasza rozporządzenie o registracji cudzoziemców.

Na mocy tego rozporządzenia, cudzoziemcy winni zgłosić się do starostwa. Wolni od tego są tylko nieletni do lat 16.

Zarejestrowani otrzymają karty pobytu za opłatą 25 m. (obywatele rosyjscy i niemieccy). Mogą oni wyjechać z miejsca pobytu tylko za pozwoleniem władzy, która wydała kartę pobytu.

Kartki na chleb.

(m) Wydział aprowizacyjny magistratu zamówił w drukarni kartki na chleb. Widocznie spodziewa się ławnik magistratu w tym wydziale, że wkrótce będzie mógł dać nam chleb kartkowany.

Handel w wędliniarniach.

(m) Magistrat uwzględnił prośbę właścicieli sklepów wędliniarskich i pozwolił na ich zamykanie dopiero o godz. 11 wieczorem z tym warunkiem, że wędliny, kapowane wieczorem winni być na miejscu spożywane. Ale właściciele tych sklepów winni wykupić osobny patent, jak restauratorzy.

W elektrowni.

(m) Pracownicy elektrowni miejskiej zażądali podwyżki płac o 75 proc.

Podrzucenie dziecka.

Wczoraj w nocy na Hanajkach jakiś żydówka podrzucił w podwórzu jednego z domów miesięcznego chłopaka owiniętego w szmaty i zaczęła uciekać. Zobaczyli to sąsiedzi, ujeli wyrodną matkę i zmusili ją do zabrania dziecka.

Napad bandycki.

(m) Bandytyzm przybiera coraz większe rozmiary. Oto znova wczwartek o godz. 12 i pół w nocy na ul. Legionowej na przechodzącą Chińską napadło czterech bandytów, żądając pieniędzy. Ponieważ gotówki nie miała, zerwali jej z palca pierścionek wartości 200 m. a następnie chcieli wejść do podwórza pobliskiego domu. Kiedy Ch. zaczęła wołać o pomoc, bandyci uciekli.

Wczoraj.

Teatr z Włocławski.

Wczoraj w teatrze „Palace” wystąpiła z pierwszym przedstawieniem trupa artystów poznańskich.

Grane komedje pt. „Poręcznik i pałki”.

Teatr był dobrze zapewniony.

B. O. S. O.

Salę restauracji w hotelu „Ritz” na wieczór na rzecz Białostockiej straży ogniowej ochotniczej zapelnili publiczność najwytworniejsza.

Gosci, którzy obecnością swoją zaswiadczyli chęć, jak sympatyzują z tą strażą, czuwając nad zabezpieczeniem miasta od katastrofy pożarowej, witali zarząd straży z prezesem p. Karolem Riegertem na czele.

Wiceprez. wspólnie odspiewaniem kilka pieśni po polsku p. Jachno.

Drukarnia bolszewicka.

Zandarmierja wyrzuciła w Warszawie przy ul. Długiej 40 drukarnię, która drukowała odezwy i proklamacje bolszewickie, kałamucące pomiędzy innymi żołnierzy.

Drukarnia była własnością Fejgi z Fajenblatów Szpigelsztajnowej, zarządzał nią syn Arnold Markus.

Drugi bolszewicki przyniósł do drukarni Chaim Szpinak i agitator bolszewicki. Aresztowano go.

W drukarni tej znaleziono blankiety, Polskiej Armii, Kasy Pożyczkowej, która dostała jej do druku, kiedy w drukarni chrześcijańskich trwało przez dwa tygodnie strajk ze względu na wywołany przez agitatorów bolszewickich.

Konkurs najpiękniejszych kobiet w Polsce.

Redakcja „Przeglądu Światowego” ogłasza konkurs piękności w Polsce pod następującymi warunkami: 1) Należy nadesłać fotografię, oznaczoną godłem, w zamkniętej zaś kopercie przez godło podać nazwę imię, nazwisko i dokładny adres. 2) Do konkursu dopuszczone będą tylko osoby, które złożą prenumeratę na rok 1920. Nagrody są następujące: I-a Mk. 1000 (tysiąc), II-a Mk. 500 (pięćset), III-cia Mk. 250 (dwieście pięćdziesiąt). Piękności przyjmowane na konkursie zamieszkałe zostaną w „Przeglądzie Światowym”. Do jury zaproszono grono wybitnych artystów-malarzy, rzeźbiarzy i literatów. Ostatni termin nadsyłania fotografii upływa dn. 5. lutego o godz. 3 popołudniu. Wszelkie wysyłki uskutecznić pod adresem: „Przegląd Światowy”, Warszawa (Senna - 23), Skrzynka pocztowa 133. Przedpłata roczna 100 mk., półroczna - 50 mk.

Dobra rada.

W zatrważający sposób Gerza się rozwodzi, a czemu? Mógł wyłomaczyć przyczynę. Otóż nasze panie aważają z chwilą gdy wyjdzie za mąż, to się już nie potrzebują troszczyć o zewnętrzny wygląd i tak, często jest nie ubrana, jeszcze częściej, nie uczesana i twierdzi, że się już podobać nie potrzeba. Pomyłka drogą panie, gdyż miesiąc, dwa, zresztą kilka miesięcy ten niedługo pana męża bawi ale w końcu zobaczysz, że cię „doświadczysz” a elegancką żonę lub inną jak z szykiem kroczącą niewiastę. Pan mąż pędzi zapomnienie zapomniąc iż sam posiada nieraz dużo

przystojniejszą żonę. Żonę oczywiście ustatkowaną i gotową do mat... Aby temu wszystkiemu zapobiedz—przybawajcie panie do mnie na estetyczne utrzymywanie piękności twarzy, rączek i kostiumów, a raczej za skutki.

J. Wojciechowska, Lipowa 33.

JANINA WOJCIECHOWSKA
Lipowa 33.
Wykwalifikowane porady z dziedziny mody i kosmetyki od godz. 10 r. do 3 p.p. oprócz niedziel i św.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe od 1-3 i 5-8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r H. GRODZIŃSKI
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8.
Rynek Kościuszki 11.

OSTRZEŻENIE!
Żądajcie „Herbacyt” z firmą na pudełkach
— Jan Weltman i S-ka. —
Herbacyt bez takiej firmy jest PODRABIANY.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
w Białymstoku ul. Pałacowa № 1.
Otrzymało skóry włoskie, które sprzedaje w swoim biurze codziennie od godz. 9 rano do 2 po południu.

Handlowo-Techniczno-Budowlany „KUCZYŃSKI I PEĆLIN”
Warszawa, Hoża 47. Tel. 258-89.
DZIAŁ BUDOWLANY:
Poleca wykonanie wszelkich robót budowlanych oraz budowę z kamieni betonowych Syst. Inżyniera Peczlina. Budowa z takich kamieni jest 3 razy tańsza od cegielnianej i 5 razy tańsza od drowalnej. Projekty, kosztorysy, wymiary, studie.
DZIAŁ HANDLOWO-TECHNICZNY:
Poleca Papę falowaną najekonomiczniejszy sposób do krycia dachów i izolacji murów. Palniki „Erpe”. Aparaty Acetylenowe i wszelkiego rodzaju przybory do autogenowego szwajdowania. Farby i preparaty marki „Chromol” do konserwacji skór i żelaza. Maszyny do szczypania pasów transmisyjnych i wszelkie maszyny do obrabiania metali i drzewa. Maszyny do oświetlenia. Kolejki motorowe.

Sprzedaż trunków monopolowych WYROBÓW WÓDCZANYCH różnych win i koniaków
WOLF GRUDSKI
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28/a.

ŚWIERZBE usuwa w ciągu 3 dni mydlane „MAŚĆ P-ra HEBDY” uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MAŚĆ P-ra HEBDY” z świerzbocem na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. T-wa E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i porcha „BKWOL-HEBDA”

KONICZYNE tymotkę, grykę, saradę, poluszkę, wykę i inne płody rolnicze KUPIJE w każdej ilości
Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa w Warszawie, Ptasia 2. **ZIARNO**

Warszawa 13-XII (Tel. wstępny).
Na giełdzie placano dzisiaj za ruble carskie (500 rubli) 143.00 141.00 142.00 (100) —
Za ruble damskie. (1000 rubli) 49.50, 50.00; drobne 60.00
Za korony austriackie 76.25 77.00

D-r I. NEUMARK
z Piotrograda
b. ordynator Piotrogradzkiego Aletu-
zawskiego szpitalu wenerycznego.
Specjalny gabinet: choroby weneryczne, skazy (606-914)
Przyjmuje od g. 3-8
ul. Kilińskiego, № 11.

D-r ALTFELD
z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra KRYŃSKIEGO
od 4-7. Lipowa, 33.

LEKARZ-DENTYSTA S. JOSSEM
Powrócił z Moskwy, gdzie specjalnie zajmował się złotą robotą najnowszymi systemami.
Przyjmuje chorych od 12 do 6 p.p.
ul. Kilińskiego (b. Niemieckiego) № 15.

D-r LEWENSTEJN
z WARSZAWY.
choroby wewnętrzne
przyjm. 6-8 popoł.
ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) № 38.

LEKARZ-DENTYSTA ANNA KLAMM
Przyjmuje od 4-7
Lipowa 45.

Wojskowy Urząd Gospodarczy
w BIAŁYMSTOKU
zakupi w rejonie D. O. G. W. po cenach rynkowych, zwierzających przez odpowiedniego miejsc. starostę:
1.000.000 kgr. ziemniaków,
288.000 kgr. marchwi jadalnej,
72.000 kgr. buraków cwiklowych,
86.400 kgr. kapusty kiszanej wagi podw. ilość kapusty świeżej,
1.000.000 kgr. paszy okopowej (marchwi past. i burak. pastarn.),
900.000 kgr. siana a, nawet, więcej
450.000 kgr. słomy za 100 kgr. (gałunek przedni),
2160 kgr. cebuli suszonej lub 18000 kgr. cebuli świeżej.
Jarzyny okopowe należy odatować z chwilą nastania odwilży—przy-30 C ledunek nie może być uskokoczniony.
Dostarczanie produktu przyjmuje się komisyjnie na stacji odbiorczej.
Reszta warunków przy zawieraniu umowy.

Prośby, akordy, apelacje do wszystkich urzędów sądowych i administracyjnych; kontrakty, umowy, statuty—wykonywane znajdujące się pod kierownictwem znanego adwokata przyzwołego
BIURO PROŚB
ul. Warszawska 2, róg Sienkiewicza. 12-10-2

Wyższy urzędnik państwowy
kawaler poszukuje pokoju umiarkowanego opłat może mieć swój.
Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Dziennika Białostockiego” pod 100. 11-2-2

Ogłoszenia drobne.

Skradziono paszport, wydany przez władze okupacyjne na imię Rachel Chmielewska i patent żywnościowy 8-3-3

Kto chce mieć niedrogo dobry obiad i kolację, niech spieszy na ul. Branickiego róg Pałacowej do p. Deszuty.

Cieśla specjalista wznoszenia dachów i schodów, przyjmuje roboty budowlane na dogodnych warunkach. Białystok, ul. Spacerowa № 9.

Krawiec męski P. Kondracki, Pałacowa 3, przyjmuje obstalunki i wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach umiarkowanych.

Maszyny do pisania kupuje rosyjskie i inne stare, na części. ul. Lipowa № 16, magazyn obuwiu Samitowska. 13-2-1

Udzielam lekcji języka polskiego, historii i literatury polskiej. Słomska 6, Juszkielewicza. 14-3-1

Sad owocowy i place do sprzedania. Wiadomość ul. Kraszewskiego № 7, m. II. 10-3-1

Zginał pies czarny, duży, piersi białe, na karku obroza (paszek) rzemienna brzocho. Uprasza się o doprowadzenie go na ul. Sienkiewicza 3, m. 4. Wynagrodzenie. Sowite.